

mieszka dość liczne grono krewnych Faustyna, choć bezpośrednia linia męska wygasła. Krótki okres rządów Faustyna II jako administratora bardzo pozytywnie wpłynął na wyspę. Skutecznie ściągał podatki, ale też wybudował na wyspie pierwszy szpital, lotnisko. Wprowadzał też nowe, wydajniejsze metody uprawy. Należy podkreślić, że w czasie służby na Haiti Stany Zjednoczone były okupantem tego regionu.

Po służbie w US Marine Faustyn wydał swoją biografię, prowadził wykłady na temat kultury na Haiti, był specjalistą w zakresie wierzeń voodoo. Kiedy rozgłos związany z jego panowaniem minął, zajął się inwestycjami na giełdzie i sprzedażą ubezpieczeń. Po wybuchu II wojny światowej na krótko powrócił do służby, zajmując się rekrutacją. Stan jego zdrowia uległ wtedy znacznemu pogorszeniu. Zmarł przedwcześnie 8 października 1945 r. w Nowym Jorku. Podobno w czasie ekshumacji i przenoszenia zwłok na nowy cmentarz wojskowy w Arlington czarnoskórzy mieszkańcy zgromadzili się w liczbie 25 tysięcy, oddając mu ostatni hołd. Przykład

Faustyna jest klasycznym *american dream*. Ojciec ciężko pracujący w kopalni, syn robiący karierę w wojsku znalazłszy się w nowej sytuacji, nie zaprzepaszcza okazji i korzysta z niej, by stać się kimś.

Dzisiaj, kiedy już wiemy o kaszubskich korzeniach Faustyna powinniśmy jako Kaszubi, ale i nie tylko, być dumni z takich ludzi. Warto szukać podobnych historii, może nie tak spektakularnych, ale warto je spisać i przekazywać potomnym.

Źródła

– <http://www.moikrewni.pl/mapa/kompletny/wirkus.html>

– „Dziennik Ludowy”, nr 98 z 29.04.1929, Organ PPS wychodzący we Lwowie.

– „Gazeta Wągrowiecka”, nr 105 z 05.09.1929.

– *The Magic Island* ukazała się w 1929 w stanach Zjednoczonych autor był Anglikiem. http://pl.wikipedia.org/wiki/Faustin_Wirkus



Dr Dawid Kobiąłka

W poszukiwaniu prawdy i dowód zbrodni: powojenne prace ekshumacyjne na Polach Igielskich

Wstęp

Pierwsze miesiące II wojny światowej na Pomorzu Gdańskim wiązały się z masową eksterminacją wybranych kategorii obywateli II Rzeczypospolitej. Nie były to działania oddolne i spontaniczne, ale zorganizowane akcje zaplanowane jeszcze przed 1 września 1939 roku. Znane są one w literaturze przedmiotu jako „Intelligenzaktion” (Akcja Inteligencja) oraz „T-4”. W ramach tej pierwszej Niemcy wyłapywali, maltretowali oraz w większości przypadków mordowali w trakcie masowych egzekucji przedstawicieli szeroko rozumianej inteligencji: nauczycieli, duchownych, działaczy społecznych, polityków, członków organizacji patriotycznych itp. Kryptonim „T-4” oznaczał zaś eksterminację osób umysłowo chorych, którą także realizowano na masową wręcz skalę. Ostatnią grupą osób, doprowadzanych do przyszłych miejsc kaźni, byli przedstawiciele pomorskiej społeczności żydowskiej. Dzisiaj ogół tych działań określanych jest coraz częściej terminem Zbrodni Pomorskiej 1939. Jednym z ok. 400 miejsc, gdzie Niemcy organizowali oraz przeprowadzali zbrodnie jesienią 1939 roku na lokalnej inteligencji, osobach umysłowo chorych oraz miejscowych Żydach były północne obrzeża ówczesnych Chojnic – tzw. Pola Igielskie.

Po zakończeniu II wojny światowej, pod Chojnicami, jak i w wielu podobnych miejscach, prowadzono prace ekshumacyjne, m.in. w celu odnalezienia zwłok ofiar zamordowanych przez Niemców w latach 1939–1945 – zebrania materialnych dowodów popełnionych zbrodni. Podobnie było w przypadku miejsc kaźni na terenie miasta i powiatu. Z prac tych przetrwała do chwili obecnej dość

obszerna dokumentacja, która daje wgląd w organizację, przebieg oraz wyniki przeprowadzonych poszukiwań oraz podjęcia zwłok ofiar, które oddały życie za Ojczyznę pod Chojnicami w czasie trwania II wojny światowej.

Wyniki prac ekshumacyjnych prowadzonych przez Powiatowy Komitet Uczczenia Ofiar Zbrodni Hitlerowskich w Chojnicach – zarys

6 czerwca 1945 roku z inicjatywy ówczesnego starosty chojnickiego Tadeusza Rzeźnińskiego doszło do spotkania różnych osobistości w hotelu Urbana. Jego najważniejszym rezultatem było postanowienie o powołaniu instytucji Powiatowego Komitetu Uczczenia Ofiar Zbrodni Hitlerowskich, a dr Jan Łukowicz został wybrany jego przewodniczącym. Wśród najważniejszych zadań postawionych przed Komitetem było m.in. zlokalizowanie miejsc kaźni z lat 1939–1945 na terenie Chojnic i powiatu, podjęcie szczątków ofiar i ich identyfikacja, przeniesienie zwłok na godne miejsca wiecznego spoczynku, ustalenie osób odpowiedzialnych za zbrodnie oraz zbadanie sposobów organizacji i przebiegu terroru w czasie okupacji.

Komitet prowadził prace ekshumacyjne w różnych rejonach Chojnic i całego powiatu. Najwięcej ciał ujawniono na Polach Igielskich. Zachował się raport z tych działań pt. *Protokół z ekshumacji zwłok Polaków zamordowanych przez hitlerowców w czasie od 24. października do 24. listopada 1939 na polach igielskich koło Chojnic*. Z dokumentu wynika, że Niemcy wykorzystali do ukrycia śladów zbrodni wzniesione latem 1939 roku przez Wojsko

Polskie rowy strzeleckie przygotowane na ewentualność wojny z III Rzeszą:

Odkopując były rowy strzeleckie z wojny polsko-niemieckiej na przestrzeni około 250 metrów tak zwanej „Dolinie Śmierci” natrafiono na głębokości około 0,80 m na zwłoki pomordowanych Polaków. Zwłoki leżały wzdłuż rowu warstwami w ilości 16-20 ofiar w różnych pozycjach i były w całości dobrze zakonserwowane. Razem wydobyto 107 ofiar, wśród których było 16 kobiet, 90 mężczyzn i 1 dziecko. Przeważna część ofiar nie miała płaszców, marynarek i obuwia. Kosztowności znaleziono jedynie w bardzo nielicznych wypadkach. Naoczni świadkowie stwierdzili, że zbrodniarze hitlerowscy po dokonaniu morderstw, zabierali ofiarom odzież, obuwie i kosztowności. Czaszki wykazywały na ogół postrzał w tylną ich część: w dużej ilości wypadków były one zgruchotane, a nawet zupełnie zmiażdżone (Archiwum 1a).

Każdego dnia prac poszukiwawczych zwłoki wydobytych Polaków były wystawiane na widok publiczny wzdłuż dzisiejszej ulicy Igielskiej. W ten sposób rodziny i znajomi pomordowanych mieli okazję zidentyfikować ciała, które po pięciu latach zalegania w ziemi były jeszcze relatywnie dobrze zachowane. Jak wynika z protokołu, w wielu przypadkach ofiary nie były dokładnie rabowane z rzeczy osobistych. To właśnie np. charakterystyczne obuwie, sweter, płaszcz, okulary, czy też obrączki z wygrawerowanymi imionami męża/żony pozwalały na identyfikację rozkładających się już szczątków.

Na dzień 1 grudnia 1945 roku udało się zidentyfikować następujące osoby: Jan Dullek (listonosz), Leonard Wróblewski (kupiec), Alojzy Słomiński (kupiec), Leon Wańtownski (kierownik szkoły), Konstanty Atjuch (mistrz stolarski), Jan Miłkowski (starszy strażnik graniczny), Wacław Stromkiewicz (nauczyciel), Jan Kalitowski (starszy posterunkowy Policji Państwowej), Józef Lubecki (księgowy), Jan Kowalski (listonosz), Jan Szark (robotnik), ksiądz proboszcz Józef Mańkowski, Jan Labenz (kolejarz), Jan Kujawski (listonosz), Stanisław Kwaśniewski (nauczyciel), Michał Jarkowski (strażnik więzienny), Izydor Król (rolnik), Czesław Nowakowski (właściciel drukarni), Alojzy Wyrobek (kolejarz), Aleksander Stachurski (lekarz-dentysta), Marta Madziąg (akuszerka), Bernard Bączkowski (ksiądz proboszcz), Łukasz Szulc (nauczyciel), Antoni Rydzkowski (urzędnik pocztowy), Józef Kościelny (urzędnik pocztowy), Stanisław Dolata, Władysław Kręcki (urzędnik pocztowy), Jan Mietz (urzędnik pocztowy), Anna Gawińska, Jan Mroczyński (stolarz), Bolesław Minikowski (stolarz), Jan Lacki, Józef Grabowski (krawiec), Jan Myk (rolnik), Bolesław Sarnowski (urzędnik celny), Saalfeld, Falkenstein wraz z córką, Wanda Sabiniarz (urzędniczka Komunalnej Kasy Oszczędności), Andrzej Czerniak (starszy strażnik graniczny), Józef Chrzanowski (ziemianin), Alojzy Pruszek (ziemianin), Alojzy Szulc (urzędnik pocztowy), Franciszek Połom (urzędnik celny), Wincenty Czerwiński (urzędnik celny), Franciszek Frankenstein (mistrz szewski), Andrzej Kobierowski (urzędnik pocztowy), Konrad Goldowski, Jan Oszwaldowski (właściciel fabryki sieci), Jan Szyjkowski (fotograf), Anastazy Nowak (urzędnik pocztowy), Jan Dzwonkowski (kupiec) oraz Bolesław Bogucki (urzędnik elektrowni). 54 zwłok nie udało się początkowo zidentyfikować. Jednak z pośrednich wiadomości wynika, że jeszcze kilka ciał rozpoznano przed oficjalnym pogrzebem, który odbył się 8 grudnia 1945 roku.



Trumny z otwartymi wiekami zawierającymi zwłoki ofiar ekshumowanych w Dolinie Śmierci (zbiory Muzeum Historyczno-Etnograficznego im. Juliana Rydzkowskiego w Chojnicach)



Trumny ze zwłokami ofiar ekshumowanych w Dolinie Śmierci (zbiory Muzeum Historyczno-Etnograficznego im. Juliana Rydzkowskiego w Chojnicach)

W zbiorach Archiwum Państwowego w Bydgoszcy znajduje się również *Protokół ekshumacji zwłok Polaków zamordowanych przez hitlerowców w październiku 1939 na tak zwanych „Witkach” koło Chojnic*. Były to tereny Pól Igielskich znajdujących się ok. 200–300 m od budynków Krajowych Zakładów Opieki Społecznej (dzisiejszego Schroniska dla Nieletnich w Chojnicach). Ich pensjonariuszami były m.in. osoby umyślowo chore, które pod koniec października 1939 roku zostały w ciągu kilku dni wywiezione na okoliczne pola i tam zgładzone. W dniach 1–2 grudnia 1945 roku Komisja ujawniła masowy grób, za który posłużył także przedwojenny rów strzelecki:

Odkopując były rowy strzeleckie z wojny polsko-niemieckiej na przestrzeni 50 metrów, natrafiono na głębokości 0,50 m na kości ludzkie. Kopiąc dalej natrafiono na zwłoki dobrze zachowane. Na podstawie pieczęci na ubiorach i bieliźnie stwierdzono, że są to zwłoki umyślowo chorych [...]. Wydobyto 61 czaszek i po złożeniu ich do trumien pochowano je na Cmentarzu Ofiar Zbrodni Hitlerowskich w Chojnicach, zaś resztę ofiar pozostawiono na miejscu i usypiano mogiłę (Archiwum 1b).



Plakat informacyjny o pogrzebie osób zamordowanych jesienią 1939 roku w Dolinie Śmierci (zbiory Muzeum Historyczno-Etnograficznego im. Juliana Rydzkowskiego w Chojnicach)



Pogrzeb ofiar zamordowanych jesienią 1939 roku w Dolinie Śmierci (zbiory prywatne M. Wawrzyniaka)

Złe warunki pogodowe, ograniczenia finansowe, sprzętowe oraz techniczne nie pozwoliły na kontynuację prac ekshumacyjnych w 1945 roku. Nie podjęto ich także w 1946 roku ani w następnych latach i dekadach. Oficjalny pogrzeb ofiar z Doliny Śmierci odbył się 8 grudnia 1945 roku. Trumny znajdujące się w chojnickiej bazylice zostały przeniesione na Cmentarz Ofiar Zbrodni Hitlerowskich w Chojnicach – nekropolię specjalnie utworzoną w celu zapewnienia godnego miejsca wiecznego spoczynku osobom pomordowanym.

Z dokumentacji Komitetu jednoznacznie wynika, że nie odnaleziono wszystkich szczątków osób zamordowanych jesienią 1939 roku pod Chojnicami. Nie przeprowadzono także szerszych działań mających na celu podjęcie spalonych kości ofiar zgładzonych pod koniec stycznia 1945 roku w Dolinie Śmierci. Dopiero badania naukowe rozpoczęte w 2020 roku pozwoliły na odnalezienie kolejnych materialnych śladów zbrodni, do których doszło pod Chojnicami w czasie trwania II wojny światowej.

Podsumowanie

Powojenna działalność członków Powiatowego Komitetu Uczczenia Ofiar Zbrodni Hitlerowskich w Chojnicach pozwoliła na odnalezienie i ekshumację ponad 300 ofiar z różnych miejsc kaźni na terenie całego powiatu chojnickiego. Największym z nich były Pola Igielskie, gdzie – jak wynika z materiałów archiwalnych – Niemcy zamordowali kilkaset osób w czasie trwania II wojny światowej.

Dokumentacja z tych prac ma pewne braki wynikające z ogólnej sytuacji gospodarczej kraju – nawet papier był towarem deficytowym, stąd też część korespondencji oraz ustaleń Komitetu powstawała na niemieckich zaświadczeniach, formularzach itd. z czasów okupacji. Także aspekty finansowe, warunki pogodowe oraz inne czynniki sprawiły, że nie wszystkie zwłoki i szczątki ofiar zostały podjęte późną jesienią 1945 roku. Dotyczy to, co jasno wynika z archiwaliów, zarówno osób umyślowo chorych, jak również ofiar, które zamordowano w Dolinie Śmierci w drugiej połowie stycznia 1945 roku, a ich ciała następnie spalono w celu zatuszowania śladów zbrodni.

Niemniej, ogół zebranych i wytworzonych dokumentów przez Komitet ma dużą wartość poznawczą, nawet w chwili obecnej. Ich lektura była ważnym elementem w trakcie realizacji kolejnych projektów naukowych dotyczących niemieckich zbrodni z okresu II wojny światowej dokonanych pod Chojnicami, które doprowadziły do odnalezienia na chwilę obecną tysięcy materialnych dowodów zbrodni oraz ekshumacji prawie tony spalonych szczątków ludzkich. Kolejne działania terenowe są zaplanowane na 2023 rok w celu spróbowania odnalezienia także tych ofiar z 1939 roku, których nie zlokalizowano / nie podjęto w ramach prac Powiatowego Komitetu Uczczenia Ofiar Zbrodni Hitlerowskich w Chojnicach.

Podziękowania

W tym miejscu należą się serdecznie podziękowania wszystkim mieszkańcom miasta i powiatu chojnickiego, którzy pomagają w prowadzonych działaniach naukowych. Urząd Miasta Chojnice jest partnerem realizowanych prac i wspomaga je na wielu poziomach.

Projekt finansowany przez Narodowe Centrum Nauki na podstawie umowy nr UMO-2021/43/D/HS3/00033.

Postscriptum

Instytut Pamięci Narodowej w Gdańsku zwraca się z prośbą do wszystkich osób, których krewni stracili życie z rąk funkcjonariuszy i współpracowników III Rzeszy na terenie Chojnic oraz powiatu chojnickiego, o zgłaszanie się do IPN Oddział w Gdańsku w celu zdania relacji o historii swoich krewnych oraz ewentualnego udostępnienia materiału genetycznego do badań identyfikacyjnych. Kontakt: Instytut

Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku, al. Grunwaldzka 216, 80-266 Gdańsk, tel. 58 660 67 30.

W sprawie różnego rodzaju pamiątek, wspomnień, zdjęć, dokumentów związanych w każdy możliwy sposób z Doliną Śmierci prosi się także o bezpośredni kontakt z kierownikiem prac projektowych (dr Dawid Kobiałka, numer telefonu: 733 233 431, adres e-mail: dawidkobiałka@wp.pl).

Bibliografia

→ Archiwum 1a. Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Bydgoszczy, Oddział Okręgu w Chojnicach, Protokoły

przesłuchań świadków zbrodni hitlerowskich w Chojnicach i powiecie chojnickim, Protokół ekshumacji zwłok Polaków, zamordowanych przez hitlerowców w czasie od 24. października do 24. listopada na polach igielskich koło Chojnic, 2437/9, 1 XII 1945, k. 47-52.

→ Archiwum 1b. Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Bydgoszczy, Oddział Okręgu w Chojnicach, Protokoły przesłuchań świadków zbrodni hitlerowskich w Chojnicach i powiecie chojnickim, Protokół ekshumacji zwłok Polaków, zamordowanych przez hitlerowców w październiku 1939 na tak zwanych „Witkach” koło Chojnic, 2437/9, 2 XII 1945, k. 57..



Adam Satro

Zapomniany powstaniec ze Starego Gronowa

*P*odczas pewnego rajdu po gminie Debrzno, który odbył się w 2020 r., wybraliśmy się do Starego Gronowa. To piękna miejscowość z ciekawą historią położona na południowo-wschodnich rubieżach powiatu człuchowskiego w gminie Debrzno. Lecz nie ona będzie tematem tego artykułu. Wraz z Dariuszem Staneckim, prowadzącym stronę internetową „Tropiąc Nieznane”, na miejscowym cmentarzyku odwiedziliśmy pewną mogiłę. Niszczący grób, choć schludnie wysprzątnięty, z tablicą, na której widnieją napisy:

Ś.P.

Franciszek Krieger

ur. 27.3.1899

zm. 29.6.1973

Powstaniec Wielkopolski

R.I.P.

Od razu zainteresowałem się tą postacią. Dowiedziałem się, że przed laty kwaterę tę chciano zlikwidować, ale dzięki interwencji części mieszkańców Starego Gronowa, w tym dyrektora tamtejszej szkoły podstawowej – p. Marka Kutzmana, zrezygnowano z tego planu.

Poniżej prezentuję to, co udało mi się ustalić na temat Franciszka Kriegera.

Franciszek Krieger, syn Józefa i Marii z domu Rymer, urodzony 27 marca 1899 roku w Łopieniu, powiat wągrowiecki, województwo poznańskie (dziś wielkopolskie).

Po załamaniu się armii niemieckiej (1918 r.) dezertuje z tej armii i przybywa do rodzinnego Łopienia.

Uczestnik powstania wielkopolskiego

Powstanie wielkopolskie – powstanie polskich mieszkańców Prowincji Poznańskiej przeciwko Republice Weimarskiej, toczące się na przełomie lat 1918–1919. Polacy domagali się powrotu ziem pozostających pod zaborem pruskim w obrębie Prowincji Poznańskiej do Polski, umacniając już w tym czasie niepodległość na tym obszarze.

Powstanie wielkopolskie wybuchło 27 grudnia 1918 r. w Poznaniu, w czasie wizyty powracającego do Polski Ignacego Jana Paderewskiego, który w drodze do Warszawy przybył 26 grudnia do Poznania, gdzie był owacyjnie witany.

Powstańcy w krótkim czasie opanowali całą Prowincję Poznańską z wyjątkiem jej północnych (Bydgoszcz, Piła) i południowo-wschodnich (Leszno, Rawicz) obrzeży. Powstanie zakończyło się 16 lutego 1919 r. rozejmem w Trewirze, który rozszerzał na front powstańczy zasady rozejmu w Compiègne z 11 listopada 1918 r., kończącego I wojnę światową.

W nocy z 30 na 31 grudnia 1918 r. Franciszek Krieger bierze udział w zdobyciu dworca kolejowego w Łopieniu (wraz z dwoma braćmi).

Łopienno, dzisiaj wieś, a jeszcze w XIX w. miasto leżące na drodze z Kłecka do Janowca Wielkopolskiego – to miejscowość mocno związana z Powstaniem Wielkopolskim. Ten zbrojny zryw Polaków, który wybuchł 27 grudnia 1918 r. w Poznaniu, odcisnął swoje piętno na Łopieniu, a szczególnie na leżącym nieopodal, dworcu kolejowym Gącz (dawniej Łopienno).

30 grudnia 1918 r. doszło bowiem do potyczki grupy powstańców z Kłecka i Łopienia z Niemcami, którzy obsadzili stację kolejową Łopienno. Po kilkudziesięciu minutach Polacy wyparli Niemców ze stacji. Poprzez zdobycie przez powstańców dworca kolejowego, zablokowano Niemcom linię kolejową Gniezno – Nakło, a tym samym możliwość wsparcia niemieckich żołnierzy walczących z powstańcami w bitwie pod Zdziechową.

Nie obyło się, niestety, bez ofiar. W trakcie walk poległ Franciszek Adamczak, stając się tym samym pierwszym powstańcem, który zginął w trakcie tego natarcia (jego grób znajduje się na miejscowym cmentarzu). Potyczka na dworcu miała ogromne znaczenie dla losów powstania wielkopolskiego, w szczególności dla stoczonej bitwy pod Zdziechową. Mimo tak ogromnej wagi zwycięstwa powstańców na dworcu, jest ono dzisiaj przez wielu